KONCERT W KATEDRZE

„Bóg się rodzi moc truchleje
Pan niebiosów obnażony".

Śpiewem tej pięknej polskiej kolędy chór VHCS im. J. Czekanowskiej pożegnał księdza Stachurę, wieloletniego w Katedrze Lubelskiej.

Święta Bożego Narodzenia były okazją do zorganizowania koncertu kolęd i pastorałek, aby przez śpiew radować się z narodzenia Zbawiciela Pana. Zaprezentowaliśmy swój repertuar kolędowy w nieco innym wykonaniu, niż zwykle słyszy się w kościołach. Chóralne wykonanie kolęd, bardzo popularnych, takich jak: „Bóg się rodzi", „Cicha noc" jeszcze bardziej uczyniło je piękniejszymi i wzruszającymi.

POLSKI ZWIĄZEK CHÓRÓW I ORKIESTR
WYDZIAŁ DUSZPASTERSTWA KURII DIECEZJALNEJ
W LUBLINIE

zapraszają na koncerty kolęd i pastorałek
w **Katedrze Lubelskiej**

ARS CHORI '92

6 stycznia godz. 18^{00}

Chór Katedralny - dyr. M. Ziomek

12 stycznia godz. 18^{00}

Chór Towarzystwa Śpiewaczego ECHO - dyr. T. Tuszowski
Chór parafii św. Józefa LSM - dyr. J. Telega
Chór Kameralny CANZONA WDK - dyr. E. Ordyk

19 stycznia godz. 18^{00}

Chór Chłopięcy WDK - dyr. M. Mikita
Chór Lubelskie Skowronki MDK - dyr. B. Pazur
Chór Politechniki Lubelskiej - dyr. E. Krzemińska
Chór Akademicki UMCS - dyr. U. Bobryk

26 stycznia godz. 18^{00}

Zespół wokalny IWA - kier. artystyczny L. Jaworski
Chór Nauczycielski FERMATA - dyr. H. Pogorzelski
Chór Akademii Rolniczej - dyr. Z. Bernatowicz

Poza udziałem w koncercie chóry śpiewać bedą także podczas Mszy św. o godz. 17^{00} i 19^{00}

Wstęp wolny

Nasz koncert odbył się w katedrze lubelskiej dnia 19 stycznia 1992 roku, o godz. 18^{00}.

Wiele chórów z Lublina zgłosiło swoje uczestnictwo w koncercie, stąd prezentacja poszczególnych chórów była rozłożona na kilka części dni.

Zanim jednak staniemy „oko w oko" z widownią i zasmakowaliśmy rozkoszy bycia oklaskiwanymi, trzeba było włożyć niemało wysiłku w dobre przygotowanie utworów. Był to okres długiej i mozolnej pracy, szczególnie dla nowych chórzystów, którzy stopniowo wprowadzani byli w tajniki dobrego śpiewu. Stąd, chcąc i wiele podziękowanie należy złożyć wszystkim „cierpliwym", którzy niemałe z pewnością opanowaniem wtłaczali nam podstawowe zasady śpiewu (prawidłowego oddychania, otwierania ust).

Droga ku sercu nie jest, jak widać, usłana różami. Sam śpiew i jego nauka byłyby zbyt prozą i błaką sprawą. Niestety, spokój naszej duszy zakłócała myśl o

przesłuchaniu, które dla niektórych było pierwszym i jednocześnie bardzo ważnym, gdyż decydowało o udziale w koncercie. Stąd oczywista i zrozumiała była tremа i podekscytowanie sięgające do tego stopnia, że samo słowo „przesłuchanie" powodowało dreszcze, jeżenie włosów lub - co najgorsze - całkowitą blokadę gardła.

Bardziej doświadczeni chórzyści byli dla nas wzorem i przykładem wielkiego opanowania. Dawali też iskierkę nadziei na to, że tego rodzaju przeżycia i nam wejdą w krew i z czasem napięciem nerwowym.

Ale nie taki diabeł straszny, jak go malują. To pierwsze „przesłuchanie" dla większości z nas zakończyło się zrealizowaniem swych marzeń o udziale w koncercie.

Rozpoczął się on mroczystą Mszą św., podczas której śpiewy liturgiczne były wykonywane przez nasz chór. Poszczególnymi pieśniami dyrygowały nasze stałe

koleżanki, a jednocześnie studentki V roku wychowania muzycznego. Była to mała próbka przed prezentacją swojego kolędowego repertuaru, który został przedstawiony po Mszy św. Wykonaliśmy następujące kolędy.

polskie: „Wśród nocnej ciszy"

„Zaśnij dzieciąteczko"

„Jezus malusieńki"

„Śpijcie, Jezuniu"

Łacińskie „Adoramus Te Christe"

„Christus natus est nobis"

„Kaganiec Nomen Domini"

Ze szczególnym entuzjazmem została przyjęta kolęda angielska „Jingle Bells"

Staraliśmy się śpiewać całą duszą, a wspaniałe dyrygowanie pani dyr. Urszuli Bobryk bardzo nam w tym pomogło. Sądząc po twarzach słuchaczy, na których można było zauważyć radość i wzruszenie, chyba nam się to udało. Brawa były dowodem, że nasz śpiew podoba się nie tylko obcokrajowcom, ale też i naszym rodakom – mieszkańcom Lublina.